



COPERNICUS

PISMO UCZNIÓW I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO
IM. MIKOŁAJA KOPERNIKA W RADOMIU

Nr 1

redagują: Małgorzata Król, Mariusz Wesołowski

2017/2018



Fot. E. Kutyla

**Witamy Was serdecznie w nowym
wydaniu gazetki szkolnej, życząc
wspaniałych osiągnięć w nowym roku
szkolnym 2017/18.**

Otrzęsiny klas pierwszych

Wszystkim dopisywały świetne humory...



Fot. E. Kutyla

29 września 2017 r. uczniowie klasy IIa pod opieką wychowawczyni - Pani Profesor Doroty Mrochoń - Młochowskiej zorganizowali pieszy rajd dla pierwszoklasistów I Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Radomiu.

Tego dnia każdy z nas cofnął się w przeszłość. Wszyscy byliśmy ubrani w stylu lat: 20., 50. - 60., 80. czy 90. Tak wspaniale poprzebierani, zebraliśmy się na parking, aby około godziny 9:00 wyruszyć do Puszczy Kozienickiej. Po dotarciu na miejsce każdej klasie zostali przydzieleni przewodnicy - starsze koleżanki i koledzy, którzy dbali o to, abyśmy sprawnie dotarli do wyznaczonych stacji, a następnie do celu naszego rajdu.



Fot. E. Kutyla

Na każdej stacji czekały na nas nowe konkursy i wyzwania, takie jak: wykonanie wieńca dla lidera grupy, odgadnięcie nazw przedstawianych nam roślin, nauka tańca, kalambury, a nawet ułożenie krótkiego wierszyka. W tych konkurencjach musieliśmy wykazać się nie tylko swoją wiedzą, ale również ogromną integracją. Szliśmy kilka kilometrów, ale dzięki zorganizowanym podczas trasy atrakcjom, nie dało się tego odczuć. Wszystkim dopisywały świetne humory. Po wykonaniu przygotowanych dla nas zadań dotarliśmy do celu i zgromadziliśmy się przy ognisku. Każdy mógł nabrać energii przed czekającym nas występem.

Wkrótce nadszedł moment, na który wszyscy niecierpliwie czekaliśmy - prezentacja klas. Zaczęliśmy od klasy 1a, która wraz ze swoją wychowawczynią - Panią Profesor Magdaleną Chmielewską, zaprezentowała krótką scenkę z lekcji języka francuskiego i musical, który na moment pozwolił nam powrócić do wakacyjnego czasu. Następnie uczniowie z klasy 1b razem ze swoim

wychowawcą – Panem Profesorem Andrzejem Skalińskim zaśpiewali ułożoną przez siebie piosenkę i w ciekawy sposób przedstawili swoje talenty i zainteresowania.



Fot. E. Kutyla

Klasy o profilu biologiczno - chemicznym nie pozostały w tyle i również świetnie się zaprezentowały. Wychowankowie Pani Profesor Teresy Ciepły na tę krótką chwilę wcielili się w lekarzy, przedstawili krótką scenkę. Później z kolei zatańczyli wspólnie z wychowawczynią do kilku piosenek. Uczniowie z klasy 1d, razem z Panią Profesor Agnieszką Pankowską, wyrecytowali wiersz i zaśpiewali piosenkę, którą sami ułożyli, a następnie zaprosili nas do wspólnego zatańczenia belgijki.

Na zakończenie uczniowie z klasy IIa zaprosili wszystkich do wspólnego tańca. Świetnie się bawiliśmy oczekując na wiadomość, która klasa zwyciężyła.



Fot. E. Kutyla

W międzyczasie zrobiliśmy kilka pamiątkowych zdjęć. Okazało się, że klasy 1b i 1d miały tyle samo punktów. Obie klasy uczestniczyły w dogrywce. Pytanie o ilość schodów w naszej szkole pozwoliło zdecydować o wygranej uczniów klasy 1b. Do Radomia wróciliśmy około godziny 15.00, zadowoleni ze wspólnie spędzonego dnia.

Wiktoria Gibała, I a

Markus Zusak "Die Bücherdiebin"



vor einigen Monaten hatte ich die Gelegenheit "Die Bücherdiebin" zu lesen. Das ist ein Roman des Schriftstellers Markus Zusak. Die Handlung spielt in der Zeit des Zweiten Weltkriegs in Deutschland. Die Hauptfigur ist ein deutsches Mädchen Liesel Meminger.

Das Buch erzählt von einem Mädchen, das in einer Pflegefamilie lebt. Sie wohnt in einem Haus in der Himmelstraße. Ihre Pflegeeltern Rosa und Hans Hubermann lieben sie und sie hat einen Freund Rudy Steiner. Eines Tages kommt in das Haus der Hubermanns ein Jude, der Schutz vor den Nazis sucht. Die Familie hilft dem Mann. Er heißt Max Vandenburg und bald befreunden sich er und Liesel.



Fot. M. Wesółowski

Ich kann das Buch empfehlen. Ich finde "Die Bücherdiebin" originell, weil es von der Freundschaft zwischen den Deutschen und Juden in einem antisemitischen Staat erzählt. Der Roman ist sehr weise und befasst sich mit wichtigen Fragen. Dies ist ein ziemlich ernsthaftes Buch und kann schwer zu verstehen sein, denn die ganze Geschichte wird vom Tod erzählt.

Natalia Olszewska, Ic

sprachlich unterstützt von: Frau Teresa Cieply

Jak powstała szkoła?



Fot. M. Wesołowski

W sali tronowej zamku boskiego, na Górze Olimp, siedział zmartwiony Zeus. Obok niego chodziła Atena, bogini mądrości.

- Co my teraz zrobimy, Zeusie? Te dzieci są niesłuchane, tylko jeden przez drugiego udają mądrzejszych. – narzekala.
- Ano jednak nie udają. Myślałem, że, jak pozwolimy Draconowi rzucić na nie czar mózgu, problem ich edukacji będziemy mieli z głowy. Miałem nadzieję, że będą pomagać rodzicom, zresztą bóg intrygi nas o tym zapewniał, ale nawet własnemu dziecku nie mogę ufać.
- Co teraz zrobimy?
- To ty tutaj jesteś od myślenia. Mnie rozbolała głowa. – Położył dłonie na wspomnianej części ciała, Atena zachichotała. – Z czego się śmiejesz?

- Tym razem to nie ja jestem źródłem twojego bólu głowy, to mnie bawi.
- I ty, Ateno, przeciw mnie?

Bogowie siedzieli tak dwa dni i dwie noce, rozmyślając nad rozwiązaniem problemu, który zgotował im Draco, bóg intrygi. W tym samym czasie mądre dzieci nie pomagały rodzicom, tylko konstruowały setki wynalazków. Tak oto Maria Skłodowska-Curie odkryła polon i rad, Albert Einstein wymyślił nowy wzór fizyczny, a Thomas Jefferson napisał konstytucję dla nieistniejącego państwa, nie wspominając o tym, że powstały takie nowinki technologiczne, jak laptop, smart fon czy tablet. Świat w zaskakującym tempie się rozwijał. Bogowie byli zaniepokojeni tym stanem rzeczy.

- Eureka! – Wykrzyknęła Atena, po dwóch dniach żmudnych rozmyślań, aż Zeus spadł z tronu.
- Wymyśliłaś już coś?! Te dzieci są nie od zniesienia! Wiesz, co wymyślili Ochocki z Wokulskim?! Maszynę latającą! Marysia od Skłodowskich świeci się po nocach! A Prus?! Ten to dopiero. Lalkę napisał! Przecież zabawka mu nie wystarczała. Ta książka... a zresztą nieważne. Jaki masz pomysł?!
- Żadnego. Nic nie wymyśliłam.
- Jak to nic?! Jak to nic?!
- Nic. Ale wiem, kto może nam pomóc. W Arkadii mieszka moja przyrodnia siostra, Ania Shirley, bogini pomysłu.
- Kiedy będzie mogła tutaj przybyć?
- Gdy tylko dostanie SMS – a? – Odpowiedziała pytaniem na pytanie.
- SMS – a? Ty też korzystasz z tych nowinek technologicznych?
- Oj, tato.

Ania czytała e – booka, gdy otrzymała wiadomość od Ateny:

„Andzia, pomocy!

Twój mąż znów narozrabiał!

Atena.

P.S. Mój ojciec jest wściekły. Na pewno dostanę szlaban.”

Ania przybyła niemal natychmiast i, nie dbając o zasady *savoir vivre*’u, usiadła na tronie obok Zeusa.

- Mój pomysł jest taki: rzucimy na nich zaklęcie odmóżdżające, a następnie...

Zeus razem z Ateną zastosowali się do planu Ani i z jej pomocą odczarowali dzieci. A następnie Raskolnikow, bóg ziemi i skał, wybudował zamek na wzniesieniu, który nazwano Hogwart, a dyrektorem został Aslan, bóg wiedzy. Wszystkie wynalazki i dokonania zostały zlikwidowane, co spotkało się z wielkim niezadowoleniem bogini mądrości, która zdążyła przyzwyczać się do ciągłych rozmów telefonicznych z siostrą. Od tej pory będą musiały wysyłać sobie sowy. Dzieciom i dorosłym wyczyszczono pamięć. Okryją to wszystko ponownie za kilka lat. Jedyne „Lalkę” Prusa ogłoszono lekturą z gwiazdką. Część uczniów podziela opinię Zeusa na temat lektury, a druga część jest nią oczarowana.

Na brzegu jeziora stał Draco i podziwiał efekt pracy bogów – szkołę. Podeszła do niego Ania.

- No i udało mi się po raz kolejny pokrzyżować twoje plany. – Zagadnęła.
- Jednak nie. Dzisiaj przejdę do historii jako bóg, dzięki któremu powstała szkoła. Odniosłem sukces. Wszyscy będą o mnie pamiętać. A ty, moja droga żono, zamknij buzię, bo nie mam ochoty oglądać twojego użębienia, Andziu.
- Nie mów do mnie Andzia!
- Dobrze, Marchewo! – Zaśmiał się i zniknął.

To prawda, Draco został zapamiętany jako bóg, dzięki któremu powstała szkoła. Następnie powstała kolejna i kolejna, a wielcy mądrzy ją reformowali, i tak ta instytucja naucza dzieci po dzień dzisiejszy...

Anna Bielecka, III a

Komunikacja w erze cyfrowej

Kiedy byłem niespełna kilkuletnim chłopcem, moim jedynym cyfrowym urządzeniem było radio lub telewizor. Czas spędzałem głównie na podwórkowych zabawach z rówieśnikami czy spotkaniach z rodziną. Dziesięć lat później, będąc nastolatkiem, nie spodziewałem się, że proces cyfryzacji rozwinię się w tak zaskakującym i przerażającym tempie.



Fot. M. Wesołowski

Komunikacja internetowa jest w dzisiejszych czasach najłatwiejszym sposobem porozumiewania się z drugim człowiekiem, bo kto teraz nie ma dostępu do Internetu? Można porozumieć się z drugą osobą z dowolnego miejsca o niemalże każdej porze. Wystarczy tylko zadzwonić, choć teraz nawet ta czynność wydaje się dla niektórych zbyt męcząca i wolą oni wysłać krótką wiadomość. Jest tylko jeden problem. Młode pokolenie i już nawet część osób nieco starszych potrafi bardzo dobrze porozumiewać się drogą internetową, ale gdy dochodzi do spotkania w rzeczywistości, okazuje się być zupełnie inaczej. Niektórzy nie wiedzą o czym wtedy rozmawiać i często brakuje im tematów. Kilka miesięcy temu, gdy jechałem autobusem, widziałem parę młodych ludzi – mężczyznę i kobietę. Byli ode mnie ledwie kilka lat starsi. Bez wątplenia byli razem, bo chłopak trzymał ją za rękę. Nie rozmawiali ze sobą wcale, lecz nie to było dla mnie najsmutniejszym widokiem. Dziewczyna przez cały czas miała oczy utkwione w swoim telefonie. Nie raczyła nawet przez chwilę spojrzeć na swojego chłopaka. Nie spodziewałem się, że komunikacja internetowa może aż tak negatywnie wpływać na człowieka. Gdy byłem na różnych spotkaniach z moimi rówieśnikami, oni także mieli oczy wlepione w ekran telefonu. Uważam, że takie zachowanie jest niestosowne ze strony

drugiej osoby. Ja osobiście nigdy nie korzystam z tego typu urządzenia podczas wszelkiego rodzaju spotkań.

Istnieje teraz wiele rodzajów komunikatorów. Są to chaty, portale społecznościowe, maile czy wideorozmowy. Łatwo można dzięki nimi sprawdzić, co dzieje się u naszych znajomych czy rodziny. Wystarczy, że wejdziemy na profil takiej osoby lub wyśle nam ona swoje aktualne zdjęcie. W komunikacji internetowej istnieje wiele skrótów. Powodują one znaczne zubożenie języka. Ponadto większość osób nie stosuje znaków interpunkcyjnych czy nawet polskich symboli. Wszystko ułatwia autokorekta, która pokazuje, w którym wyrazie popełniliśmy błąd. W komunikatorach powszechnym elementem są emotikony. Te różnego rodzaju buźki wysyłane przeważnie na końcach wiadomości zamiast kropek mają pokazać nasze aktualne samopoczucie. Na pewno to ciekawy sposób pokazania, jak się czujemy, ale ideogramy zastępują nasze prawdziwe emocje. Wysyłając wiadomość można napisać w niej wszystko nawet, jeżeli nie jest to zgodne z prawdą. Komunikacja internetowa ukrywa bardzo wiele naszego prawdziwego samopoczucia. Przy spotkaniu w rzeczywistości nie da się już tak łatwo ukryć emocji. Przez ogromny wpływ Internetu na współczesne pokolenia ludzie stają się mniej empatyczni i coraz trudniej zauważyć im, że ktoś ma problem, który ukrywa i potrzebuje pomocy ze strony drugiej osoby. Brak zrozumienia innej osoby wpływa na osłabienie relacji międzyludzkich. Coraz częściej ulegają pogorszeniu relacje między dziećmi a rodzicami. Matka czy ojciec zamiast spędzać czas ze swoimi pociechami, często są pochłonięci pracą i myślą, że wynagrodzą swoim dzieciom czas poprzez kupienie nowej zabawki, którą często może być komputer lub tablet. Przez brak uwagi ze strony rodziców dzieci już w młodym wieku obawiają się mówić o swoich problemach i prosić o pomoc. Są często zamknięte w sobie i bezradne, bo nie mogą liczyć na wsparcie otoczenia. Całość sprawia, że rodzice coraz mniej rozmawiają ze swoimi pociechami, a to właśnie

rozmowa jest fundamentem w budowaniu odpowiednich relacji. Rodzic powinien być dla dziecka autorytetem, wzorcem, na którym ten powinien się opierać. Musi wskazywać mu odpowiednie wartości, jakimi ten powinien kierować się w życiu. Kształcić pozytywne cechy charakteru. Przy braku miłości rodzicielskiej i wsparcia dzieci, a potem młodzi ludzie są zagubieni oraz popadają w kompleksy. Pewien ojciec w jednym z wywiadów powiedział: „Jeżeli dziecko ma wsparcie, to przejdzie wszystko”. Odnajduję w tym jednym zdaniu ogromną prawdę, bo to właśnie wsparcie rodzica jest największym motorem do działania i przezwyciężania trudności dla dziecka.

Dzięki łatwemu dostępowi do Internetu można poznać wiele osób w szybki i przyjemny sposób. Sam w taki właśnie sposób poznałem moją najlepszą przyjaciółkę. Przyjaźnimy się już od ponad półtora roku. Spotkaliśmy się jak na razie trzy razy w rzeczywistości, ale zamierzamy spotkać się jeszcze wiele razy. Komunikatory internetowe ułatwiają nam utrzymywanie naszej przyjaźni. Gdy mam poważny problem, zawsze mogę liczyć na jej pomoc i wsparcie. Wystarczy, że do niej zadzwonię. Zresztą ona postępuję podobnie w takiej sytuacji.

Bez wątplenia rozwój cyfryzacji wpływa i będzie wpływał na kształtowanie się współczesnych pokoleń oraz komunikacji między nimi. Zasmuca mnie jednak fakt, że w czasie tak łatwego dostępu do informacji ludzie mają trudności w porozumiewaniu się między sobą. Popadam w refleksje nad okresem, który być może odszedł i już nie wróci. Nad okresem, w których ludzie nie posiadali żadnych urządzeń cyfrowych, a świat żył w wolniejszym tempie. Żałuję, że nie wychowuję się w czasach, w których ludzie są wobec siebie życzliwi i otwarci, dużo rozmyślają nad swoją moralnością oraz wiedzą proste, pełne spokoju i szczęśliwe życie.

Kamil Szczepanik, II c